



Lodowisko na wolny czas



Dla dzieci to jest świetna zabawa. Uważam to za bardzo dobry pomysł na ciekawe, bo aktywne spędzenie wolnego czasu – mówi Joanna Stolecka, która z 12-letnią córką Izabelą oraz z 6-letnim synem Karolem przyszła na lodowisko przy ul. Hallera i obserwuje, jak sobie radzą.

wać specjalnym środkiem na poślizg – wyjaśnia Adam Gabor, gospodarz lodowiska, który ma teraz pełne ręce roboty z obsługą lodowiska i sprzętu. – Po pierwszym dniu do późnej nocy ostrzyliśmy 70 par łyżew, żeby były gotowe rano do użytku – dodaje.

Rekordowa frekwencja

Uruchomienie lodowiska spotkało się z dużym zainteresowaniem. I nic dziwnego. Nie tylko darmowe jest wejście na lodowisko, ale i wypożyczenie łyżew oraz ich serwis. Teren jest oświetlony, a z głośników płynie muzyka. Pierwszego dnia skorzystało z tych atrakcji około trzystu osób – głównie dzieci i młodzieży. Około 20% z nich przyszło z własnymi łyżwami.

– Wypożyczający łyżwy o numerach 8, 14, 18 proszeni są o zejście z lodowiska – taki komunikat dobiega z głośników, gdy odwiedzamy to miejsce w

niedzielne popołudnie. – Wprowadziliśmy 45-minutowe ograniczenia dla jeżdżących na łyżwach, żeby więcej osób mogło skorzystać z lodowiska – mówi A. Gabor. W pierwszym dniu niektórzy jeździli nawet 3 godziny. Jednocześnie na taflę może się znajdować do 30 osób. Agnieszka Wilczek w budynku klubowym zapisuje nazwiska wypożyczających łyżwy, a obok odnotowuje numerki – to dla porządku, żeby nie zdarzyło się komuś „zapomnieć” oddać łyżwy. Przede wszystkim korzystają z lodowiska osoby z Imielina, ale zdarzają się również przyjezdni z Łędzin czy Chełmu Śl. i Bierunia.

Bardzo dobry pomysł i bezpieczeństwo

– Takie lodowisko to jest bardzo dobry pomysł – zauważa gimnazjalistka Dominika Piecuch, która przyznaje, że żeby wcześniej skorzystać z takiej atrakcji, musiała jechać

do Katowic. Dominika była już pierwszego dnia i tak się jej spodobało, że jest już drugi raz. Jej zdaniem dzisiaj korzysta z lodowiska więcej osób niż w sobotę.

Po raz drugi jest też Marek Wojtowicz, który przybył z dwójką dzieci: 7 i 5-latkami. Sam też próbował jeździć i zauważył, że na sztucznej nawierzchni jest mniejszy poślizg niż na prawdziwym lodzie, dlatego nie można się rozpędzić, ale i łatwiej się wstaje po upadku. W sumie jest ono bezpieczniejsze dla małych dzieci.

– Jak będzie zimno, to może nie będzie się jeździć po stawach, dlatego uważam, że warto było wydać pieniądze i zainwestować w dzieci – zauważa jedna z mieszkanek, który jeździ trzymając za rękę 4-letniego syna.

Koszt wynajmu i obsługi lodowiska, który poniesie miasto, szacowany jest na ok. 30 tys. zł. (zz)

Lód czyli tworzywo

Z inicjatywy grupy radnych sztuczne lodowisko o powierzchni 200 m² zamontowano przy boisku klubowym. Sprowadzono je na miesiąc z Poznania – można z niego skorzystać do 2 lutego. Nazwa lodowisko może być myląca, bo w rzeczywistości jego tafla została wykonana z tworzywa sztucznego, które zastępuje lód. Nie ma takich samych jak on parametrów, ale niepodważalną zaletą jest możliwość korzystania z jazdy na łyżwach w każdych warunkach pogodowych – bez względu na temperaturę powietrza. Można je też zamontować na każdym terenie – wystarczy płaska nawierzchnia asfaltowa. Nie potrzeba agregatów zamrażających, ani specjalnych przyłączy energetycznych. Lodowisko wymaga natomiast konserwacji.

– Taflę trzeba szlifować dwa razy na dobę, a potem spryski-



Harmonogram zajęć podczas ferii zimowych w szkołach, Sokolni i w Bibliotece Miejskiej na str. 4

egzemplarz
bezpłatny



**Koncert
gwiazdkowy**
➤ str. 4



**Najlepsi
w skacie**
➤ str. 6



**Nagrodzone
anioły**
➤ str. 7



**Mistrzyni
Polski i trener**
➤ str. 8

Już działa PSZOK



PSZOK czyli Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych jest miejscem, w którym możemy się pozbyć odpadów tzw. problemowych. Są to odpady, które ze względu

na swoje pochodzenie, skład chemiczny i inne właściwości stwarzają zagrożenie dla środowiska. Odpadów tych nie można wyrzucać razem z pozostałymi odpadami komunal-

nymi, lecz należy je zbierać selektywnie. PSZOK działa przy ul. Nowozachęty (naprzeciw ul. Rzemieślniczej) w godzinach od 9⁰⁰ do 17⁰⁰ od poniedziałku do piątku oraz w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰.

Do odpadów problemowych zaliczamy:

- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny (sprzęt RTV i AGD, komputery, suszarki, żelazka, kalkulatory, telefony, itp.),
- baterie i akumulatory z wyłączeniem samochodowych,
- lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć,
- przeterminowane chemikalia, farby, lakiery, kleje, żywyce

oraz opakowania po nich,
- rozpuszczalniki, kwasy, alkalia oraz opakowania po nich,
- inne odpady niebezpieczne wydzielone ze strumienia odpadów komunalnych.

Do PSZOK-u można także dostarczać tekstylia, opony i odpady „zielone” (ale tylko od kwietnia do listopada) takie jak: rozdrobnione gałęzie drzew i krzewów, liście, kwiaty i skoszona trawa, trociny i kora drzew, owoce, warzywa itp. Nie są odpadem roślinnym kości zwierząt, olej jadalny, drewno impregnowane, płyty wiórowe i MDF, popiół z węgla kamiennego i inne.

Jednocześnie przypominamy, iż baterie i akumulatory (bez samochodowych) może-

my także wyrzucać do specjalnych pojemników usytuowanych w placówkach oświatowych czy też placówkach handlowych i usługowych (sklepach RTV-AGD).

Stare akumulatory samochodowe oddajemy przy zakupie nowych. Jeśli nie oddamy starego, kupując nowy, sprzedawca ma obowiązek pobrać od nas kaucję.

Zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny można także oddać do sklepu, w którym kupujemy nowy sprzęt, na zasadzie „jeden za jeden”, przy czym sprzęt musi być tego samego rodzaju. Przeterminowane leki wyrzucamy do specjalnych pojemników ustawionych w aptekach. (um)

KRONIKA POLICYJNA

17 grudnia w nieustalonych okolicznościach skradziono portfel z pieniędzmi (400 zł), kartą kierowcy, kartą bankomatową, prawem jazdy i dowodem osobistym.

18 grudnia na ul. Adamskiego policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Łędzin, który proponował funkcjonariuszom policji udzielenie korzyści majątkowej w kwocie 50 zł w zamian za odstąpienie od czynności służbowych.

20 grudnia w barze ul. Brata Alberta skradziono 2 portfele. W jednym z nich znajdowało się 1500 zł, karta bankomatowa i dokumenty; w drugim również karta bankomatowa i dokumenty oraz 30 zł.

27 grudnia na ul. Karola Miarki połamano i porozbijano 69 elementów betonowego płotu. Straty wyniosły 4000 zł.

20 grudnia z firmy znajdującej się przy ul. Nowozachęty skradziono komputer samochodowy zamontowany w pojeździe iveco daily. Straty wyniosły 2000 zł.

31 grudnia na posesji przy ul. Hallera skradziono tablicę rejestracyjną z opłaconą vetry.

3 stycznia w gimnazjum dwóch 14-latków przewróciło 14-letniego ucznia na ziemię, a następnie kopało go po brzuchu. kpp

DYŻURY RADNYCH

3 lutego (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta w godz. 16⁰⁰ – 17⁰⁰ dyżurują radni: **Jan Jurecki** – okręg nr 10, **Krzysztof Hajduczek** - okręg nr 14, **Tadeusz Hericht** – okręg nr 15. Okręgi te obejmują ulice: Apteczną, Bluszczową, Brzozy, Dąbrowskiej, Floriana, Brata Alberta od nr. 1 do nr. 45 i od nr. 2 do nr. 32c, Złocistą, Baranowicza, Drzymały, Kolejową, Dobłą, Francuską, Krótką, Miarkę, Miłą, Uroczą, Wiosenną i Żeńców.

Kurier – Imielińska Gazeta Samorządowa. Wydawca Urząd Miasta w Imielinie. Wykonanie: Gościnnie sc. Redaguje zespół.
Redaktor naczelny Zbigniew Zajac
ISSN 1898-8350 Tel. kontaktowy: 609-223-557
Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl
Druk Infomax Katowice. Nakład 1500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

0 kolejnych stu więcej

Tak jak przed rokiem również obecnie miastu przybyło stu nowych mieszkańców. Na koniec 2013 roku było ich 8400.

W ubiegłym roku urodziło się 86 dzieci, a zmarło 85 osób. Przyrost naturalny był zatem minimalny. Zwiększenie liczby mieszkańców miasto zawdzięcza dodatkowo saldu migracji – co oznacza, że więcej osób przybyło do Imielina niż się z

niego wyprowadziło. Zamełdowały się 163 osoby, a wymeldowało 67.

W ubiegłym roku wzrosła również liczba 90-latków. Co najmniej tyle lat liczy sobie 48 osób - 36 kobiet i 12 mężczyzn.

Parafialna statystyka jest nieco inna - odnotowano 83 chrzty i 87 pogrzebów. Było też 29 ślubów. (zz)

Budżet na 2014 rok przyjęty

29,2 mln zł dochodów i 30,7 mln zł wydatków – taki jest tegoroczny budżet przyjęty na grudniowej sesji Rady Miasta Imielin przez radnych.

W stosunku do budżetu uchwalonego przed rokiem dochody będą mniejsze o 1,4 mln zł, a wydatki mniejsze o 9 mln zł. Niższe wydatki wynikają głównie z zakończenia wielomilionowej inwestycji, jaką był kolejny etap budowy kanalizacji. Rok bieżący jest jednak rokiem kontynuacji dwóch innych dużych inwestycji - rozbudowy oczyszczalni ścieków i budowy hali sportowej. Łącznie kosztować będą one nieco ponad 6 mln zł, co stanowi ¼ wydatków przeznaczonych na inwestycje w mieście.

Rozdysponowanie reszty, czyli ponad 23 mln zł, przedstawia się następująco: transport 2,2 mln zł, gospodarka

mieszkaniowa 0,6 mln zł, administracja 4,4 mln zł, oświata i wychowanie 8,3 mln zł, pomoc społeczna 2,2 mln zł, gospodarka komunalna 4 mln zł, kultura i sport (kultura fizyczna) 1,3 mln zł.

Na dochody Imielina największy wpływ mają dwie pozycje: udział miasta w podatku dochodowym od osób fizycznych, który w tym roku szacowany jest aż na 8,4 mln zł (przed rokiem było to 7 mln!) i podatek od nieruchomości od osób prawnych w wysokości 7,6 mln zł. Subwencja oświatowa wyniesie 4,5 mln zł, podatek od nieruchomości od osób fizycznych 1,1 mln zł, podobnie opłata eksploatacyjna od wydobywanych na terenie miasta kopalin oraz wpływy z opłat lokalnych. Dochody bieżące czyli z pozostałych podatków i opłat wyniosą 11,8 mln zł.

- Nasz budżet jest stabilny i dzięki niemu jesteśmy w stanie zabezpieczyć funkcjonowanie miasta na właściwym poziomie, prowadzić remonty i inwestycje – ocenia burmistrz Jan Chwiedacz. W październiku i listopadzie, gdy był opracowywany projekt budżetu, mieliśmy jeszcze szereg niewiadomych, związanych z realizacją ubiegłorocznego budżetu – dodaje burmistrz.

- Teraz już wiemy, jak się ukształtowały dochody minionego roku i że dysponujemy w budżecie nadwyżką w wysokości ponad 1 mln zł. Stąd jeszcze w tym miesiącu uzupełnimy listę potrzeb i dodatkowe pieniądze będziemy mogli przeznaczyć m.in. na remonty infrastruktury. Na tej podstawie sędzę, że na stan finansów miasta w tym roku można patrzeć optymistycznie. (zz)

Praca i konsekwencja w działaniu

Rozmowa z Janem Chwiedaczem, burmistrzem Imielina

- Jaki Pan ocenia miniony rok?

- Był pomyślny dla miasta. Pozytywny dla jego wizerunku i prestiżu na forum lokalnym czy regionalnym. Widoczny jest rozwój, o czym świadczą inwestycje, jak i stała tendencja wzrostu liczby mieszkańców. Ci, którzy wybudowali domy, wybrali to miejsce dla siebie i swojej rodziny, co świadczy o tym, że warto tu mieszkać. Wydaje się, że minęła już stagnacja na rynku, gdyż widać lekki wzrost zainteresowania zakupem działek.

- Czym Pana zdaniem przyciąga Imielin?

- Dobrym układem komunikacyjnym, korzystnym położeniem względem aglomeracji górnośląskiej, sprzyjającymi warunkami, jeśli chodzi o infrastrukturę, dbałością o wysoki standard życia, który podnosimy budując kanalizację sanitarną, dbając o porządek i czystość w mieście. Zwracamy uwagę na właściwe gospodarowanie odpadami, tworzymy uporządkowany, przyjazny dla mieszkańca system.

- Jakie są obiektywne wskaźniki świadczące o tym?

- Wzrost liczby dobrze zarabiających mieszkańców, który przekłada się na rekordowy w tym roku wzrost (o 1 mln zł) udziału budżetu miasta w podatku dochodowym. Ponadto niskie bezrobocie, bardzo dobra infrastruktura miejska, wysoki poziom nauczania w szkołach (widoczny również w zewnętrznych egzaminach, dobre warunki do wychowania przedшкоlnego). A zatem mówimy nie tylko o opiniach wybranych osób, subiektywnych odczuciach, ale twardych danych – wysokiej pozycji w rankingach, które mówią o wydatkach na infrastrukturę. Świadczą one, że nie przejadamy pieniędzy.

- Jak pan ocenia tegoroczny budżet?

- Jest ambitny pod względem inwestycyjnym, gdyż ponad 6 mln zł (razem z dotacją na halę i pożyczką na oczyszczalnię) przeznaczamy na inwestycje.

- Ale w ubiegłym roku było to 14 mln?

- Wysokie wydatki inwesty-



cyjne wynikały z budowy kanalizacji, finansowanej głównie ze środków zewnętrznych. Obecnie przygotowujemy kolejny na Granice z Paduchem i Jazd z Pasieczkami, który obejmie około 1,5 tys. mieszkańców. Chcemy zrobić dokumentację, by starać się o dofinansowanie z UE, a zakończyć tę inwestycję w 2017 r., tak aby całe miasto posiadało kanalizację sanitarną.

Budżet pozwala na realizację najważniejszych postulatów radnych. Nadwyżka niewykonanych wydatków, która wynosi ponad 1 mln pozwoli na ustalenie w styczniu lub lutym planu robót remontowych na drogach. Mam też nadzieję na zakończenie w tym roku projektowania ul. Imielińskiej i rozpoczęcie robót przez Zarząd Województwa w przyszłym roku, gdy będą już do dyspozycji pieniądze z nowego programowania z UE.

Nasze dochody pozwalają na swobodne realizowanie inwestycji i utrzymanie miasta bez nadmiernego zadłużania się, co jest niestety nierzadko spotykane w innych gminach.

- Ile będzie pieniędzy na remonty dróg – czy ponad milion zł tak jak w ubiegłym roku?

- Może nawet więcej. Radni zdecydują o ich przeznacze-

niu. W 2013 roku wykonaliśmy remonty na częściach ulic Malczewskiego, Kordeckiego i Bartniczej. Natomiast powiat z udziałem gminy wyremontował ul. Nowozachęty. Bardzo ważnym zadaniem, które wykonaliśmy w 2013 roku była adaptacja budynku po byłym Komisariacie Policji na potrzeby szkoły podstawowej w związku z następną reformą w oświacie, czyli przyjęciem dzieci sześciolatków do szkoły podstawowej.

- Jak bardzo obciąży budżet powołanie Miejskiego Centrum Kultury?

- Nie wydaje mi się by zbyt. Przypomnę, że nie chcieliśmy go powoływać i latami broniliśmy się przed tym i zadania te prowadzone były w Urzędzie Miasta, ale skoro Regionalna Izba Obrachunkowa i nadzór prawny wojewody wytykają nam działanie niezgodnie z przepisami, to postanowiliśmy im ulec. Choć nadal uważam, że każda gmina powinna mieć samodzielność organizacyjną i sama powinna decydować, jak najtańszym sposobem wykonywać zadania publiczne.

- Te zadania publiczne to działalność biblioteki i domu kultury?

- Tak. Przepisy dla dużych i małych gmin są takie same, co nie oznacza, by te same rozwią-

zania sprawdzały się w każdych warunkach, czyli były racjonalne i życiowe. Skoro jednak otwieramy w tym roku halę sportową, to być może uda się połączyć jej funkcjonowanie z kulturą. Powstała w ten sposób większa jednostka nie obciąża tak bardzo budżetu i pozwoli na racjonalne gospodarować środkami.

- Połączenie Sokolni z biblioteką to jest tylko pierwszy krok?

- Drugim będzie prawdopodobnie połączenie ich z halą sportową i obiektem sportowym przy ul. Hallera.

- Dlaczego nie robi się tego od razu?

- Bo hala nie jest jeszcze gotowa.

- Ale MCK powstanie dopiero w połowie roku...

- Łatwiej jest pod względem organizacyjnym dołączyć obiekty sportowe do MCK-u, niż tworzyć jeden podmiot z trzech odrębnych.

- Złożenie, że wydzielenie ze struktury urzędu Sokolni i biblioteki oraz połączenie ich w jedną instytucję przyniesie oszczędności, jest iluzoryczne. Chyba że ograniczy się koszty działalności kulturalnej obu instytucji.

- Można to tak nazwać. Również radni są tego zdania, że należałoby program dopasować do potrzeb mieszkańców. Organizować takie imprezy, na których jest duża frekwencja, a rezygnować z innych, które nie cieszą się większym zainteresowaniem. Sokolnia funkcjonuje 13 lat i mamy już pewne doświadczenia. Wiemy, na jakie imprezy mieszkańcy chcą chodzić, a które nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem.

- Przez lata radni opierali się sugestiom instytucji kontrolnych i nie podejmowali uchwały o ustanowieniu odrębnej instytucji kultury, a teraz ulegli. Czym Pan ich przekonał?

- Nie musiałem przekonywać. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu dalej upierać się przy swoim. Ciągłe jednak podtrzymuję swoje wcześniejsze stanowisko, że nie jest to oszczędne rozwiązanie.

- Jak pan ocenia po półrocznych doświadczeniach wdrożenie nowych zasad obioru śmieci?

- Staraliśmy się już przed ich wprowadzeniem iść w tym kierunku. Stąd nie było u nas rewolucji. Mieszkaniec dotąd płacił firmie, a teraz gminie – to jedyna istotna różnica między starym systemem a nowym. Zmiana dokonała się w tym, co dalej dzieje się ze śmieciami. Do tej pory firma wywoziła zmieszane odpady tam, gdzie najtańiej. Teraz gminie zależy, by były one przetwarzane, posegregowane. Robi to u nas firma Master, która jeszcze w tym roku odda do użytku zakład zagospodarowania odpadów. Dzięki niemu osiągniemy wskaźniki utylizacji odpadów, których wymaga od nas Unia. Wedle nich w 2020 roku tylko 20% odpadów może trafiać na wysypisko, a reszta musi być przetworzona.

- W ubiegłym roku po raz pierwszy odbył się w Imielinie kiermasz świąteczny. Czy to była jednorazowa akcja, czy wejdzie on na stałe do kalendarza?

- Chcemy, by był organizowany corocznie. Słyszymy opinie, że się podobał. Oczekujemy propozycji, co można by zmienić. Działamy na rzecz mieszkańców – dla tych, którzy chcą sprzedać, dla tych, którzy chcą kupić i dla tych, którzy chcą mile spędzić przedświąteczną niedzielę. Nie jest to dla miasta dochodowe przedsięwzięcie, ale jak widać potrzebne.

- Czego by Pan sobie życzył w 2014 roku?

- Stabilizacji działań. Dalszej dobrej współpracy z Radą Miasta – czyli takiej, jaka jest do tej pory. Bez prześcigania się w wysuwaniu coraz bardziej radykalnych, a zarazem nierealnych pomysłów (co czasem obserwuję się gdzie indziej). Chciałbym, by miasto było coraz bardziej przyjazne mieszkańcom, otwarte na nowych, dbające o rozwój przedsiębiorczości, pomagające tym, którzy chcą rozwijać tu biznes. Poza tym życzyłbym wszystkim systematycznej pracy i konsekwencji w działaniu.

- Dziękuję za rozmowę. (zz)

Niech popłynie wspólny głos!

Stało się tradycją szkoły, że w okresie świątecznym szkoła podstawowa zaprasza w swe progi dobroczyńców i przyjaciół. Premiera tegorocznego koncertu odbyła się 13 grudnia. 14 grudnia zagrano zaś „koncert na bis” dla mieszkańców Imielina. Na scenie zaprezentowały się wszystkie szkolne zespoły wokalne i taneczne. Jako pierwsze wystąpiły najmłodsze „Stokrotki”, z którym pracują Krystyna Bilat, Beata Balicka i Małgorzata Syrek. Dziewczynki zaprezentowały układ taneczny „Zimowe pąsy” i „Polkę francuską” do muzyki Josefa Straussa. 6 i 7-latkę wzięły szturm serca imielińskiej publiczności naturalnością, wdziękiem i fantastycznymi strojami.

Niech popłynie wspólny głos

Jako drugie zaśpiewały „Gwiazdeczki”, nad którym pieczę sprawuje Jadwiga Lis. Dzieci z klas 1-3 zaśpiewały m.in. pieśń „Wiara, nadzieja, miłość” oraz utwór „Pięknie żyć”. Kolejnym punktem programu był wokalny popis „Koralinek”. Podopieczne Krystyny Paluch zaprezentowały piosenkę „Europo” z repertuaru Krzysztofa Krawczyka, czy „Kiedy przyjdzie dzień” Antoniny Krzysztów. Zaś słowa z „Pastorałki braterskiej”, śpiewanej przez Irenę Jarocką, niech popłynie wspólny głos, stały się mottem tegorocznego koncertu.

Dynamicznie i romantycznie

Na szkolnej scenie wspaniale zaprezentowali się przygotowani przez Katarzynę Krzyżowską tancerze z zespołu „Hip-Hop”. Radosny i pełen energii układ taneczny do piosenki Yello Jingle bells zrównoważył romantyczny występ duetu szóstoklasistów: Krysi Spyry i Bartka Faryniaka. Para zatańczyła do muzyki Cliffa Richardsa Christmas time, zbierając gromkie oklaski. Wzbudziła zachwyty wirującymi w tańcu mikołajkowymi kostiumami, przygotowanymi specjalnie na koncert.

Musicie być mocni mocą nadziei

Spoiwe, łączącym popisy, były słowa Jana Pawła II. Przygotowani przez polonistyczne trio uczniowie klas 5 i 6 recytowali fragmenty wierszy Karola Wojtyły. - W oczekiwaniu na kanoniza-



cję Wielkiego Polaka – wyjaśnili konferansjerzy: Klaudia Balicka, Konrad Borówka, Wiktoria Czermys, Ola Grzeszczak, Marysia Kania, Paulina Kostka, Natalia Mondry, Marysia Paluch, Julka Patałag, Andżelika Siupka, Michał Synowiec i Miłosz Zelek.

Wspaniała dekoracja

Gremialne uznanie zdobyła również pomysłowa dekoracja, która zamieniła salę gimnastyczną w salę koncertową. Obmyślo-

na, zaprojektowana i wykonana przez Katarzynę Krzyżowską, wspomaganą przez Urszulę Haber i Zofię Cichy. Misterna kompozycja materii, choinkowych lampek i śniegowych płatków sprawiała, że koncert był uctwą tyleż dla uszu, co i oczu.

Wystawy regionalne

Po koncercie goście mogli obejrzeć dwie wystawy. Pierwsza z nich - „Prymas z Mysłowic” zorganizowana została dla uczczenia

Roku Kardynała Augusta Hłonda w województwie śląskim. Ekspozycję wypożyczyła na czas koncertu parafia w Brzęczkowicach, gdzie prymas przyszedł na świat. Drugą, również regionalną wystawę „Imielina na starej fotografii”, przygotowano we współpracy z Biblioteką Miejską. W szkolnej galerii zaprezentowano kilkadziesiąt fotografii w ramach Imielińskiego Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej.

- Koncert Gwiazdkowy to jed-

na z najważniejszych imprez dla lokalnej społeczności w naszym szkolnym kalendarzu – powiedziała dyrektorka Gabriela Szolczewska. - Jest organizowany z myślą o szkolnych protektorach, sympatykach szkoły, absolwentach. Stanowi też dobrą okazję do zaprezentowania się w lokalnym środowisku, pokazania dokonań naszych wychowanków. Dlatego od lat przyjmuje kształt „przełomu talentów”, stając się okazją do pokazania, że naszej szkole bliska jest teoria inteligencji wielorakich. Z drugiej strony jest też popisem możliwości, sprawności i pomysłowości nauczycieli, którzy są odpowiedzialni za organizację tak dużej i dla nas prestiżowej imprezy.

Pochwałę dla idei koncertu oraz jej realizacji wyraził również burmistrz Jan Chwiedacz. Obecność władz miasta i radnych wykorzystwała dyrektorka szkoły, mówiąc o potrzebach placówki, a także najbliższych planach.

Kolejną okazją do zaprezentowania się szkoły w środowisku lokalnym będą kwietniowe dni otwarte. Codzienne działania szkoły można śledzić na stronie www.sp.imielin.com.pl i na Facebooku: www.facebook.com/spimielin. (an)

FERIE 2014

zapraszamy dzieci i młodzież z Imielina na zajęcia:

BIBLIOTEKA MIEJSKA 20-24 stycznia godz. 10:00 - 13:00 Biblioteczny Park Nauki zapisy do 16.01.2014 r. osobiście lub telefonicznie w Bibliotece Miejskiej	DOM KULTURY SOKOLNIA 20-24 stycznia Warsztaty Gitarowe z Grzegorzem Kapolką 27-31 stycznia Spektakle, Kino, Warsztaty zapisy na imprezy wyjazdowe do 24.01.2014 r. osobiście w Domu Kultury SOKOLNIA	GIMNAZJUM 27-31 stycznia godz. 9:00 - 13:00 zapisy do 16.01.2014 r. osobiście lub telefonicznie w Gimnazjum
SZKOŁA PODSTAWOWA 20-24 stycznia godz. 9:00 - 13:00 zapisy do 16.01.2014 r. osobiście lub telefonicznie w Szkole Podstawowej	LODOWISKO SYNTETYCZNE Gminny obiekt sportowy przy ul. Hallera 37a godz. 10:00 - 20:00	

organizatorzy:

Szczegóły na stronach internetowych i na plakatach placówek organizujących zajęcia oraz na www.imielin.pl

„Umilacz” z gimnazjum

Co łączy Szkołę Filmową w Łodzi, Szkołę Mistrzów Reklamy w Warszawie i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Imielinie? Z nich pochodzą laureaci nagród i wyróżnień przyznanych w konkursie zorganizowanym przez Urząd Patentowy RP na film promujący ochronę własności intelektualnej.

Matka (w tej roli Anna Marszołek) szuka w internecie przedszkola dla swej córki (Marii Marszołek). Wybiera się pod znaleziony adres, gdzie ma znajdować się przedszkole „Umilacz”. Gdy otwiera drzwi z nazwą „Umilacz” natrafia na bijatykę młodych ludzi (Bartosz Karczyński i Kamil Szymik). To ma być przedszkole? – Matka jest zaniepokojona, a jej dziecko zdziwione. Okazuje się, że „Umilacz” to nazwa i przedszkola, i siłowni mieszczących się pod tym samym adresem. „Nie bądź niemądry i zarejestruj nazwę swego przedsiębiorstwa. Być może zaoszczędzisz traumatycznych przeżyć jakiemuś dziecku lub cennego czasu jakiejś miłej pani. Przemysł to.” – tak brzmią napisy końcowe 61-sekundowego filmu (regulamin wymagał,



Kadr z wyróżnionego filmu. Jedną z ról zagrała Bożena Kozioł.

by zmieścić się w 1 minucie). Akcja toczy się wartko, aktorzy świetnie wywiązują się ze swoich ról, film jest sprawnie zmontowany, a napisy (film jest niemy) uzupełniają to, czego nie byli w stanie zagrać aktorzy – np. nazw.

– Oprócz mojego pomysłu, film był zrealizowany w całości przez uczniów – mówi Maria Habryka z biblioteki w gimnazjum, która prowadzi również kółko czytelniczo-filmowe. A pytana o trudności w realizacji filmu, stwierdza, że jedyną było wymyślenie tytułu filmu – żeby pasował do całości.

Adrian Hedwig (reżyser, autor scenariusza i aktor zarazem) potwierdza zdanie o trudnościach z tytułem i skromnie zauważa, że film powstał dzięki współpracy zespołu, bo „każdy dodał coś od siebie”. Wbrew

pozorom ekipa realizatorów miała problem ze znalezieniem aktorów. Casting się nie odbył z powodu braku chętnych, więc musieli role rozdzielić między siebie. Dlatego reżyser zagrał trenera, a Adrian Jochemczyk (operator) wystąpił jako właściciel siłowni „Umilacz”. Obsadę oprócz już wymienionych uzupełniła Bożena Kozioł jako pani Bożena (właścicielka prywatnego przedszkola „Umilacz”). Listę realizatorów kończy Jacek Kot, który pomagał przy montażu filmu.

– Dla mnie praca nad filmem była ekscytująca – zauważa Adrian Hedwig – gdyż bardzo dobrze się rozumieliśmy. Było to fajne, nowe doświadczenie. Nie podejrzewałem, że zdobędziemy cokolwiek, stąd wyróżnienie było dla nas miłym zaskoczeniem. Zdopingowało

REZONANS czyli - wieści z "Sokolni"

12 stycznia (niedziela) godz. 18.00
„Jasełka polskie” Teatr Komanderów

19 stycznia (niedziela) godz. 18.00
Koncert karnawałowy w wykonaniu Imielińskiej Orkiestry Dętej pod dyr. Andrzeja Króla oraz występ mażorettek.

2 lutego (niedziela) godz. 16.30
Otwarcie wystawy poplenerowej „Dolina Nidy”

Jest to ekspozycja malarstwa uczestników pleneru zorganizowanego pod patronatem Burmistrza Miasta Imielin w 2013 r. W wystawie wezmą udział uczestnicy pleneru z Imielina oraz goście. Plener miał miejsce w maju w Sobkowie w dolinie Nidy. W malowniczej okolicy powstały różnorodne obrazy inspirowane krajobrazem, jak i architekturą. Artyści pokażą również prace, których tematem był Imielin. Wykonano je w różnorodnej technice – jest to malarstwo olejne, akrylowe oraz pastele.

2 lutego (niedziela) godz. 18.00
Koncert trzech tenorów - przeboje, muzyka operetkowa, szlagiery.

Wystąpią: Oskar Jasiński, Jang Li (Chiny), Piotr Koprowski oraz zespół muzyczny Maes Trio w składzie: Marzena Mikula – fortepian, Jacek Gros – skrzypce, Dariusz Kasperek – klarnet.

nas do pracy i bardziej zmotywowało do tworzenia kolejnych filmów.

Jak przyznaje Adrian, gimnazjaliści filmowcy zaliczyli też filmowy falstart: nie udało im się zrealizować zamierzonego w pierwszej klasie filmu

opartego na... II części „Dziadów” A. Mickiewicza. Widać, że zaczynali swoją przygodę z filmem od „wysokiego C”. Nic straconego – w tym roku biorą się za „Balladynę”. Pani wynalazła im też w internecie

Dokończenie na str. 6

Bo cuda dzieją się

Ułomny, obrzucany kamieniami przez kolegów Forest Gump, mimo swego kalectwa ucieka przed prześladowcami, „bo cuda dzieją się”. – Te słowa uczyniliśmy mottem naszego koncertu – mówi Hanna Stolorz, kierująca zespołem „Faradajs”. – Jest cud narodzin nowego życia, cud uzdrowienia, cud miłości, cud, który może zdarzyć się codziennie, dlatego chcemy przy pomocy krótkich filmików i zdjęć

przypomnieć, że to prawda – dodaje.

Główną jednak treścią będzie muzyka i śpiew. W finale zabrzmia tytułowe „Bo cuda dzieją się” z bajki „Książę Egiptu” w wykonaniu Magdaleny Krakowieckiej i Marka Stoleckiego. – Utwory będą bardzo różnicowane: tradycyjne koledy (np. „Tryumfy Króla Niebieskiego” ale w ciekawej aranżacji), pastorałki z repertuaru Pawła Orkisz

czy Pospieszalskich, czy śpiewany po angielsku „My God is awesome” – zapowiada autorka scenariusza. Tego ostatniego utworu wykonawcy nauczyli się podczas tegorocznych warsztatów muzyki GOSPEL w Gliwicach (ciekawe jak zabrzmia?).

Wśród solistów zobaczymy i usłyszymy również Aleksandrę Płucieńczak, Karola Łukasza, Martyna Kowolik czy Katarzynę Mieszczanin. To nie wszystkie



pozycje programu, ale dyrygująca zespołem „Faradajs” zabroniła nam pisać więcej.

Warto przyjść w sobotę 11 stycznia o godz. 18. do kościoła i przekonać się samemu. Zwłaszcza, że tak jak w poprzednich latach cel jest godny wsparcia: Dom Dziecka im. Ojca Pio w Mysłowicach. W ubiegłym roku podczas koncertu udało się zebrać rekordowe 2500 zł oraz kilkanaście toreb wypełnionych darami (słodczymi, artykułami

spożywczymi, środkami czystości). Czy w tym roku ten rekord zostanie pobity?

Małą (bo Lokalną) Orkiestrę Przedsięwziętej Pomocy tworzą młodzi wykonawcy: gimnazjaliści, licealiści, studenci, ale i ludzie już pracujący, rozwijają swoją muzyczną pasję, miło spędzają wspólnie czas i bezinteresownie dają inną część siebie - swoich zdolności, umiejętności... Warto ten dar przyjąć. (zz)



Moje spotkania z prymasem (1)

23 stycznia mija rok od śmierci prymasa ks. Józefa Glempa. W związku z tą rocznicą przedstawiamy wspomnienia ks. dr. Józefa Pielorza mówiące o jego spotkaniach z prymasem Polski.

Jako rektor Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu miałem z prymasem, jako opiekunem duszpasterstwa polskiego za granicą, kilka spotkań i utrzymywałem z nim normalną korespondencję. Pierwsze z nich miało miejsce w Liege w niedzielę 22 lutego 1987 r. Ks. kard. J. Glomp przyjechał w lutym 1987 r. do Belgii na zaproszenie prymasa Belgii i zamieszkał w jego pałacu w Malines. Skorzystał z tej okazji, aby odwiedzić większe placówki duszpasterskie Polonii belgijskiej. Do Liege przyjechał 22 lutego. Po powitaniu przed kościołem św. Jakuba przez władze kościelne i cywilne, został wprowadzony do świątyni, by odprawić mszę św. Wybrano ten kościół, bo właśnie z niego w XI wieku kilku benedyktynów wyruszyło do Polski, aby szerzyć tam chrześcijaństwo.

We mszy koncelebrowanej z miejscowymi biskupami oraz 14 polskimi i belgijskimi księżmi uczestniczyło około 500 wiernych i chór „Polska Wiosna”. Ja miałem zaszczyt odczytać drugą lekcję po polsku. Po Ewangelii prymas wygłosił 40-minutowe kazanie. Powiedział, że przyjechał do nas, aby utwierdzić nas w wierze i zacieśnić nasze więzy z Matką - Ojczyzną. Podkreślił, że specyfiką wiary chrześcijań-

skiej jest miłość bliźniego, która powinna obejmować również naszych nieprzyjaciół. To była aluzja do sytuacji w Polsce.

Po mszy w tym samym kościele prymas spotkał się z Polonią leodyjską. Były wierszyki dzieci w strojach ludowych, przemówienia prezesów różnych organizacji i śpiewano polskie piosenki. Prymas ujął wszystkich swoją prostotą i rozbijającym uśmiechem.

Po prywatnym spotkaniu z bpem Houssiau, ordynariuszem Liege, prymas na zaproszenie ks. Kazimierza Szymurskiego, seniora księży polskich w diecezji Liege, przybył o godz. 19. do Polskiej Misji Katolickiej w Liege. Tutaj w sali parafialnej przy aperitifie goście mogli swobodnie wymienić kilka słów z prymasem, a ks. Szymurski wręczył mu „cegiełki” zebrane na budowę warszawskiego seminarium w postaci 2050 dolarów. W czasie obiadu chór „Polska Wiosna” popisywał się swoimi piosenkami i tańcami. Ks. prymas ze swej strony serdecznie podziękował za przyjęcie, a mnie i innym księżom polskim wręczył w podarunku swoją ostatnią książkę pt. „Kościoł i Polonia. Wizyta duszpasterska w Brazylii i Argentynie”, Warszawa 1986. Ponieważ bramy pałacu prymasowskiego zam-



Ks. dr J. Pielorz (pierwszy z prawej) podczas swego pierwszego spotkania z prymasem J. Glempe w Liege w lutym 1987 r.

kano już o godz. 21. więc prymas aby się nie spóźnić, musiał nas opuścić, nie dokończywszy nawet swego posiłku.

Odniosłem z tego mojego pierwszego spotkania z jak najlepsze wrażenia. Prymas ujął mnie swoją naturalną prostotą, urzekającą bezpośredniością i rozbijającym uśmiechem.

12 kwietnia 1988 r. zostałem mianowany rektorem Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu. Dlatego też starałem się jak najszybciej złożyć oficjalną wizytę prymasowi Glempe, jako opiekunowi duszpasterstwa polskiego za granicą. Miała ona miejsce w pałacu prymasowskim w Warszawie 26 lipca 1988 r.

W czasie naszej półgodzinnej rozmowy poruszyliśmy aktualne problemy duszpasterstwa polskiego w Belgii i możliwości ich rozwiązania. Na końcu wręczyłem mu dokumentację pra-

sową i fotograficzną jego ostatniej wizyty w Belgii. Bardzo się tym ucieszył, bo miał właśnie wydać książkę na temat swoich ostatnich wizyt duszpasterskich w różnych placówkach polskich w Belgii. Wręczył mi swoje zdjęcie z następującym podpisem: „Drogiemu ks. Józefowi Pielorzowi OMI, Rektorowi

Misji Polskiej w Belgii z Błogosławieństwem + Józef, kard. Glomp, prymas Polski.”

Trzeci raz spotkałem się z prymasem na zebraniu rektorów Polskich Misji Katolickich w Rzymie, które odbywało się od 27 lutego do 1 marca 1989 r. w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Polskiego pod przewodnictwem kard. Glempe. Razem z innymi księżmi pracującymi wśród emigracji polskiej było nas 28. Jak każdy rektor tak i ja zdałem krótkie sprawozdanie z mego rektoratu. Mówiłem z humorem, tak że od czasu do czasu sala wybuchała śmiechem. Sam prymas skrzętnie notował niektóre moje uwagi, jak np. tę o podziale Polonii belgijskiej na „reżymowców” i „niepodległościowców”. Ponieważ projekt statutu mającego

określić kompetencje rektora i prowincjała zakonnego został odrzucony, więc ks. bp Wesoly, delegat prymasa dla duszpasterstwa za granicą, powołał komisję czterech do opracowania nowego statutu. Zostałem mianowany członkiem tej komisji. Na koniec prymas Polski podsumował sprawozdania i dyskusje, nawołując do większego zjednoczenia Polonii i piętnując „hałaśliwe opozycje” unikające dialogu w tych sprawach, które nas powinny łączyć. Zebranie zakończyło się wspólnym obiadem z udziałem kard. Gulbinowicza i ks. Dziwisza, sekretarza Ojca św. Jana Pawła II.

Będąc na wakacjach w Polsce złożyłem 3 lipca 1989 r. wizytę prymasowi w jego rezydencji. W czasie 30 minutowej rozmowy, zapytałem się, czy wypada, biorąc pod uwagę obecną sytuację w Polsce, zorganizować pielgrzymkę z Belgii do Częstochowy. Odpowiedział, że jak najbardziej. Pielgrzymi w czasie swej wizyty w Polsce mogli również odwiedzić rodziny w kraju, a wspólnie zwiedzić Kraków i obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Ks. dr Józef Pielorz

W następnym odcinku wspomnień opowiem o tym, jak ks. Pielorz przekazywał prymasowi Glempe milion franków belgijskich z pewnego spadku.

„Umilacz” z gimnazjum

Dokończenie ze str. 5

kolejny konkurs – będą robić film o zabytkowej kapliczce w Imielinie.

Adrian jak tylko ma czas, ogląda różne filmy (poza horrorami), a do ulubionych zalicza „Tańcząc w ciemności” Larsa von Triera i „Pół zartem, pół serio” Wildera. Tak jak tata interesuje się fotografią, dużo czyta na ten temat. Ale czy po tak udanym debiucie zwiąże swoją przyszłość z kinematografią? - To jest na razie tylko hobby, które sprawia mi przyjemność – odpowiada.

17 grudnia w warszawskim

kinie „Iluzjon” odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom konkursu. Wśród studentów i absolwentów wyższych uczelni (głównie filmowych) znalazły się gimnazjalistki Bożena Kozioł i Anna Marszołek, które reprezentowały ekipę filmowców z Imielina. (zz)

Kolejnym szkolnym laureatem konkursu filmowego byli Weronika Szewdo, Adam Michałow, Paweł Muller i Rudolf Rossa. 13 grudnia w Krakowie wzięli udział w gali finałowej konkursu „Palenie jest słabe”.

Zadaniem uczestników konkursu było przygotowanie filmu bądź wykonanie zdjęcia na temat „Dlaczego palenie jest słabe?”. Spośród 600 nadesłanych prac kapituła wybrała 30 najlepszych z każdej kategorii, które zostały zakwalifikowane do półfinału, a ich autorzy zaproszeni na uroczysty finał do Krakowa. Podczas gali zostały zaprezentowane wszystkie półfinałowe prace i wyłoniono laureatów.

Celem kampanii społecznej zorganizowanej przez Stowarzyszenie MANKO była edukacja młodzieży w zakresie problematyki uzależnienia od tytoniu.

Skat - podsumowanie sezonu

Rozegranie turnieju z udziałem 28 zawodników miłośnicy skata podsumowali sezon 2013. 22 grudnia spotkali się w „U Knopka” Po turnieju, który wygrał Jerzy Saternus z Imielina, jego uczestnicy oraz gość honorowy burmistrz Jan Chwiedacz udali się na spotkanie opłatkowe. Podczas niego zostały rozdane nagrody za sezon 2013. Najlepszym zawodnikiem pamiątkowe puchary oraz dyplomy wręczał burmistrz.

Pierwsze miejsce zajął Marian Marciniak reprezentujący MCK Mysłowice, drugi, również z tego klubu, był Andrzej Lasoń, trzecie miejsce zajął Janusz Stęchły z „Sokoła” Imielin. Miejsca kolejnych zawodników z „Sokoła” to: 8. Rudolf Jacek, 9. Roman

Piskowik, 11. Paweł Stolorz, 12. Kazimierz Knopek, 16. Jerzy Saternus, 17. Marian Ganc, 18. Jacek Hericht, 21. Ryszard Rogowski, 24. Jarosław Szydłowski, 25. Ryszard Misterek, 27. Marian Waniek, 28. Zenon Kurczyk, 29. Zbigniew Goleniak, 30. Rudolf Byczek, 32. Ludwik Saternus

W minionym sezonie rozegrano 41 turniejów, w których wzięło udział 46 zawodników w tym 2 kobiety oraz 2 juniorów. Ponadto odbyły się 3 granowery (R. Piskowik, J. Hericht, M. Marciniak).

Na zakończenie J. Chwiedacz podziękował klubowi za promowanie naszego miasta w rozgrywkach krajowych i na arenie międzynarodowej. (zz)

O krok od tragedii

W niedzielę 5 stycznia ok. godz. 19. ratownicy tyskiej stacji Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach dostali zgłoszenie o zasnieniu 20-letniego mężczyzny w domu jednorodzinnym w Imielinie położonym przy ul. Brata Alberta. Na miejscu okazało się, że poszkodowany dwukrotnie już tracił przytomność. Skarżył się na silne bóle głowy. Na złe samopoczucie narzekały też jego matka i 14-letnia siostra. Obie skarżyły się na zawroty głowy i nudności.

Aby ustrzec się podobnych sytuacji warto wiedzieć, co to jest tlenek węgla i co robić w sytuacji zagrożenia zatruciem.

U całej trójki ratownicy pogotowia zdiagnozowali zatrucie tlenkiem węgla. Potwierdziło je również badanie stężenia CO₂ w domu.

Ratownicy Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach na miejscu udzieli poszkodowanym niezbędnej pomocy. Matka i syn przewiezieni zostali do Szpitala Wojewódzkiego w Tychach. Dziewczyna trafiła natomiast do Szpitala Miejskiego w Tychach. (wpr)

Zarządca budynku lub właściciel ma obowiązek m.in. przeglądu instalacji wentylacyjnej nie rzadziej niż raz w roku.

Tlenek węgla

to bezbarwny i bezwonny silnie trujący gaz. Dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu. Uniemożliwia prawidłowe rozpraszanie tlenu we krwi i powoduje uszkodzenia mózgu oraz innych narządów.

Jeśli używasz węgla i drewna, dokonuj okresowych przeglądów nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Gdy używamy gazu ziemnego czy oleju opałowego - nie rzadziej niż raz na pół roku.

Jakie są objawy zatrucia tlenkiem węgla?

Ból głowy, ogólne zmęczenie, duszności, trudności z oddychaniem, oddech przyspieszony, nieregularny, senność, nudności.

Oslabienie i znużenie, które czuje zaczadzony, a także zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trującego), traci przytomność i - jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą - umiera.

Złecieli anieli

Prawie sto aniołów różnej wielkości wykonanych w różnych technikach to plon konkursu „Anieli się radują” zorganizowanego przez imielińską bibliotekę.

19 grudnia zostały wręczone nagrody i wyróżnienia za najlepsze wykonanie i najciekawszy pomysł anioła.

Prace dzieci i młodzieży oceniła komisja konkursowa w składzie: Barbara Zientara – artysta plastyk (przewodnicząca) oraz Anna Radwańska, Krystyna Paluch i Urszula Figiel-Szczepka.

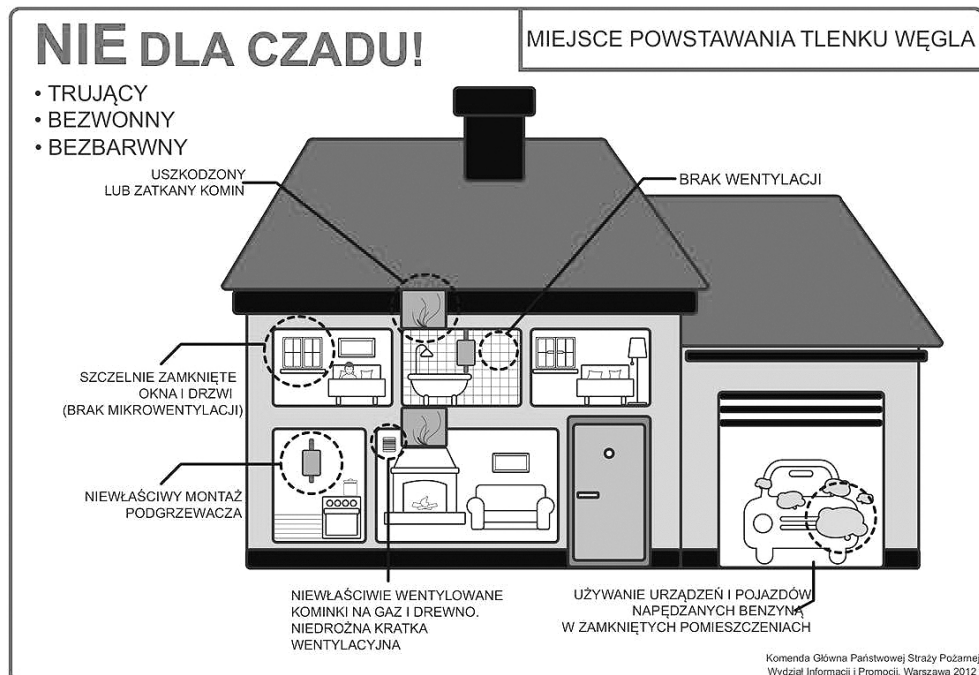
Zgodnie z regulaminem komisja konkursowa kierowała się przy ocenie pięknem, estetyką ale też stopniem samodzielności wykonania pracy, pod uwagę brano oryginalność użytych do pracy materiałów oraz ogólny wyraz pracy.

Nagrody i wyróżnienia przyznano w poszczególnych

kategoriach wiekowych. Wiadomo że tym najmłodszym zawsze ktoś pomógł - nauczyciele czy rodzice albo dziadkowie.

- Ja ustroiłam sama mojego aniołka – chwali się pięcioletnia Klaudia – ale pomógł mi dziadek, Dziadek wykonał jego podstawę czyli stelaż, a potem Klaudia okleiła go całego watą. To był taki oryginalny anioł. Taki chciałam żeby był – potwierdza dziewczynka licząca dopiero 5 lat, ale już posiadająca swoją wizję plastyczną, od której nie da się odwieść.

Te najładniejsze, naprawdę wykonane bez niczyjej pomocy zasłużyły na główne miejsca, a pozostałe dzieci otrzymały wyróżnienia i upominki. Żadne dziecko nie zostało bez nagrody. Wszystkie prace można jeszcze oglądać w bibliotece w godzinach jej otwarcia. (dan)



Jak ratować zaczadzonego?

Należy zapewnić mu dopływ świeżego powietrza:

- natychmiast otwórz okna i drzwi, by z pomieszczenia usunąć truciznę,
- jak najszybciej wynieś go na świeże powietrze,
- rozluźnij mu ubranie - rozepnij pasek, guziki, ale nie rozbieraj go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia.

Jeśli po wyniesieniu na świeże powietrze zaczadzony nie oddycha, niezwłocznie przystąp do

wykonywania sztucznego oddychania i masażu serca.

Wezwij służby ratownicze: pogotowie ratunkowe - tel. 999, straż pożarną - tel. 998 lub 112.

Co zrobić, aby być bezpiecznym?

- zapewnij prawidłową wentylację pomieszczeń,
- stosuj mikrowentylację okien i drzwi,
- nigdy nie zasłania krat wentylacyjnych,
- z pomocą fachowców dokonuj okresowych przeglądów komina,

urządzeń grzewczych i instalacji wentylacyjnej,

- nie spalaj niczego w zamkniętych pomieszczeniach, jeżeli nie są wentylowane,
- zainstaluj czujki tlenku węgla w tej części domu, w której śpiała twoja rodzina. To bardzo skuteczne urządzenia, które niejednokrotnie życie już uratowały.

Tylko czujka pozwoli Ci stwierdzić obecność tlenku węgla. W sprzedaży oprócz czujek tlenku węgla są także urządzenia wykrywające jednocześnie tlenek węgla i inne groźne substancje.

I GRUPA:

13-15 lat gimnazjum

I miejsce Wiktor Kowalik, II Patrycja Stolorz, Aleksandra Gonsior, Krystyna Jeruzol; III Karolina Kaczor, Agnieszka Jagoda.

Wyróżnienia: Paulina Żorawik, Zofia Stasiowska, Karolina Zbylut, Martyna Jochemczyk, Adam Mańka.

II GRUPA: 11-12 lat

I miejsce Kamila Borkowska; II Weronika Żurek, Patryk Czudaj; III Artur Ochwat, Wiktoria Warzecha, Monika Kuc i Kacper Kaczor.

Wyróżnienia: Magdalena Tam, Natalia Tomala, Natalia Michalska, Natalia Hopkowicz.

III GRUPA: 9-10 lat

I miejsce Monika Misiak; II Weronika Pawełczyk, Adam Goczoł, Marek Niemczyk; III Anna Kurek, Krzysztof Mateja, Błażej Gierczak.

Wyróżnienia: Julia Wojtas, Marta Pyskło, Amelia Sromek, Laura Hamala, Kinga Lachor, Daniel Tobiasz, Sergiusz Siemaszko, Sandra Natkańska, Weronika Lis, Dominika Hamik, Kasia Żukowska, Natalia Garbacz, Marysia Ścierańska, Marta Marszałek.

IV GRUPA: 7-8 lat

I miejsce Amelia Żołna, Magdalena Malinowska; II Marek Wojtas, Zuzanna Klimczok; III Paweł Kuc, Alicja Gwóźdź, Olivier Kuc.

Wyróżnienia: Zofia Pielorz, Karol Kolny, Marta Stolorz, Paweł Tymcio, Victoria Adamidis.

V GRUPA: 5-6 lat

I miejsce: Zosia Stolorz, Adam Pastuszka; II Tomasz Pyskło, Oliwia Suma, Michał Kolny; III Łukasz Wilk, Eryk Kopacz, Krzysztof Kwista.

Wyróżnienia: Klaudia Sowa, Dorota Komandera, Jan Pie-

lorz, Mateusz Sieka, Martyna Kuc, Kubuś Kosmala.

VI GRUPA: 3-4 lata

I miejsce: Małgosia Pielorz, Zuzanna Blachnicka; II Zosia Kamińska, Jakub Lis; III Kuba Komandera, Anna Szeja, Zuzia Wójcicki, Marta Kurek.

Wyróżnienia: Maksymilian Pytel, Wiktoria Kaletka, Maria Marszałek.

Prace zespołowe

I miejsce: Lilka i Jaś Marszałek; II Wronika i Karolina Kuc; III Magdalena Bortel i Oliwia Kulasik, Miłosz i Amelia Sromek.

Wyróżnienia: Alicja Mońka, Ania Witala, Julianna Hericht i Marysia Marszałek, Piotr i Paweł Kałucki.

Wyróżnienia dla grup przedszkolnych: Motylki, Leśne Ludki, Jagódki, Smerfy, Muchomorki, Kotki, Krasnale, Słoneczka, Misie, Myszk.

(bm)

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 14 grudnia
w imielińskim kościele



Maksymilian Mikołaj Cyroń syn Marka i Katarzyny
Urodzony 7 października
chrzestni: Dariusz Cyroń i Teresa Porwit



Hanna Maria Jamrozowicz córka Bernadety i Sebastiana
Urodzona 6 października
chrzestni: Krystian Stolorz i Renata Pupka



Zofia Katarzyna Stolorz córka Marka i Katarzyny
Urodzona 2 listopada
chrzestni: Paweł Ebert i Barbara Dorota



Kajetan Franciszek Szymura syn Dominika i Roksany
Urodzony 18 listopada
chrzestni: Damian Szymura i Angelika Kieraga

Mistrzyni Polski

Weronika Misterek z Imielina, startująca w parze z Justyną Kaczowską z Bielska-Białej (obie UKS Gimnazjum Imielin) zdobyły tytuł mistrzyń Polski w kolarstwie torowym, podczas zawodów które odbyły się 7 i 8 grudnia w Pruszkowie.

Na sprinterskim dystansie 250 metrów każda (w sumie 500 metrów) osiągnęły czas 38,26 sekundy, wyprzedzając drugie na mecie zawodniczki z Grudziądza o 0,4 sekundy. Ta z pozoru niewielka różnica oznacza, że w rzeczywistości wyprzedziły zdecydowanie.

- Wyścig odbywa się ze startu zatrzymanego – relacjonuje trener Piotr Szafarczyk – co oznacza, że maszyna trzyma koło i trzeba wykazać się olbrzymim refleksem, by w odpowiednim momencie wystartować. Następnie prowadzić rower po obwodzie, nie przekraczając wyznaczonej wewnętrznej linii, bo to oznacza dyskwalifikację. Jest to konkurencja trudna technicznie. Dziewczyny spisały się świetnie. Tor w Pruszkowie znajduje się w hali i jest wykonany z drewna (jedyne taki w kraju) co pozwala na osiąganie dużych szybkości, ale i powoduje, że każdy najdrobniejszy błąd odbija się na wyniku.

- Ten sukces nie jest zaskoczeniem – wyjaśnia trener – jeśli się weźmie pod uwagę, że już w poprzednich latach zawodnicy z Imielina osiągnęli wysokie wyniki – było to m.in. wicemistrzostwo i 4 miejsce.

Zwykle jednak kolarze z Imielina startowali na szosie lub w przełajach i na dłuższych dystansach. – Gdy jesienią z powodu zmroku nie można trenować popołudniami – tłumaczy P. Szafarczyk – ścigamy się na torze. Traktuję te wyścigi jako uzupełnienie i przedłużenie sezonu.

Zwycięstwo w zawodach zakwalifikowało młode zawodniczki do kadry Polski. Stworzyło możliwość dodatkowych szkoleń - udziału dziewcząt w specjalnych treningach sprinterów, na których ćwiczy się zrywność i szybkość. Są to 2 razy w miesiącu wyjazdy do Pruszkowa na treningi przeprowadzane pod nadzorem trenerów kadry oraz dodatkowych badań medycznych i wydolnościowych

- Miniony rok należał do jednego z najbardziej udanych w historii gimnazjalnego klubu - podsumowuje trener. Zaowocował dwoma złotymi i dwoma brązowymi medalami. Zawodnikom i trenerowi gratulujemy wspaniałych sukcesów. (zz)



Kamil Kubica 14 grudnia świętował pierwszy roczek życia